

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

KINO-TEATR WOJSKOWY 6 C.U.F. Ostrobramska 5. (Sala Miejska).

W DOBRZE OGRZANEJ SALI.

Wyświetla od dn. 11 bm. obraz 1-szej Polskiej Wytwórni «Kinofilm» w Warszawie p. t. „Blanc et Noir”

dedektywny dramat w 6 aktach. W rolach głównych wybitni artyści scen polskich: W. Osterwina i D. Buchowiecki.

Nad program: **Uroczystości Krakowskie** — zjednoczenie wojsk Polskich 19 paźd. i Otwarcie Uniwersytetu w Krakowie 20 paźd. 1919 r.

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9.

Ceny miejsc: dla wojskowych od 50 f. do 1 m. 50 f., dla cywilnych od 1 m. do 3.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNIAZDO TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, we środę 12 listopada 1919 r.

Bańki mydlane

Komedja w 2 aktach w przeróbce M. Chrzanowskiego.

Reżyser L. WOŁŁĘJKO.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30, II-go o godz. 8 m. 30 wiecz.
Bilety od 50 fen. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 r.
Dla wojskowych 20% ustępstwa.Dzisiaj t. j. 12-go listopada o godzinie 10-ej rano w kaplicy św. Kazimie-
rza (katedra) odbędzie się msza żałobna za

ś. † p.

Józefa Strumillo

ułana 1-go szwadronu 13 pułku ułanów wileńskich,

który zginął śmiercią walecznych w bitwie pod Berezyną.

O czem zawiadamiają kolegów i znajomych

Oficerowie i Ułani 1-go szwadronu
13 pułku ułanów wileńskich.

Mk. 300

otrzyma, kto zwróci zgubio-
niony zegarek złoty męski
ze złotą bransoletą
Magazyn Wokulski Wielka 29.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 11 listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Bolszewicy poniosli wielkie straty w walkach na południe od Połocka wycofują się z rejonu Kamień Lappel na zachód. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza naszych patroli.

FRONT WOŁYŃSKI.

Oddziały nasze przy wzięciu Zwi-
hła (Nowogrodu Wołyńskiego) i sta-
żając chlubne utraceni z bolszewika-
mi zadali ciężkie im straty,
zdobytą w ciągu tej akcji 3 dzia-
ła, 14 karabinów maszynowych, 1100
karabinów ręcznych, kucniek polową
wiele materiału wojennego.

W zastępstwie Szefa Sztabu Ge-
neralnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

WARSZAWA, 11 bm. (P. A. T.)—
Podpisano umowę kolejową
między Polską, a Rumunją.
Od 15-go b. m. rozpoczęła się komu-
nikacja i zorganizowany będzie nor-
malny ruch pocztowy.

SOSNOWIEC 11 b. m. (PAT.)—
Przeprowadzone wbrew zakazowi kon-
ferencji pokojowej pod naciskiem prze-
wodniczących organów rządowych wybory
komunalne na Górnym Ślą-
sku przyniosły Niemcom niespo-
dziewaną euforyczną klęskę. Na
polskie listy padło 70% głosów i to

nawet w miastach tak zaimponowanych
jak Gliwice, Katowice, Opole i By-
tom. Ogromna większość gmin zdoby-
ła większość polską. Widoki plebiscy-
tu po tym sukcesie są dla Polaków
nadzwyczaj optymistyczne. Według prasy
niemieckiej wybory komunalne na
Śląsku wykazały, że Górny Śląsk
jest dla Niemców stracony.

LONDYN, 11 b. m. (P. A. T.)—
Daily Telegraph donosi, że 20,000
finlandczyków ma być swerbowa-
nych do armii Judenitza.

CIEBŻYN, 11 b. m. (P. A. T.)—
Minister handlu i przemysłu bawia-
jąc w Cieszynie złożył oświadczenie doty-
czące zgodnego współżycia po-
laków i Niemców na Śląsku i
gwarancje równouprawnienia wszyst-
kich narodowości w samorządnym przy-
szłym województwie śląskim. W odpo-
wiedzi na to reprezentanci Niemcy
oświadczyli, że Niemcy śląscy przy-
stąpią chętnie do wspólnej pracy z
Polakami dla wspólnego dobra ziemi
śląskiej.

CIEBŻYN 11 b. m. (P. A. T.)—
Strajk, którym groził górniczy pol-
scy zgłębia Karwiańskiego pod oku-
pacją czecką z powodu nadzuty admi-
nistracyjnych czeskich, został za-
żegnany dzięki pośrednictwu ko-
misji międzysojuszniczej węglowej.

Ciesi następują na całej linii. We-
bec energicznej postawy ludności przy-
rzekli odfnąć brutalne narządzenia.

CIEBŻYN, 11 bm. (P. A. T.)—
Wybuch strajku protestu przeciw
represjom czeskim wstrzymane
pod warunkiem, że prasa polska bę-
dzie dopuszczona za linję demarkacyj-
ną i że wszyscy aresztowani politycz-
ni będą wypuszczeni na wolność.

WARSZAWA, 11 bm. (A. P. T.)—
Między rządem polskim a nie-
mieckim zawarto umowę pro-
wizoryczną o zatrzymanie nie-
mieckich urzędników kolejowych na
termin 2 miesięczny na obszarach by-
łej dzisiejszej pruskiej.

PARYŻ 11 b. m. (P. A. T.)—
Rada Najwyższa na ostatnim swym
posiedzeniu zajmowała się sprawą
ewakuacji Gdańska przez Niem-
ców.

LONDYN 11 b. m. (P. A. T.)—
Z Kurlandji donoszą: Niemcy roz-
poczęli ofensywę w kierunku
Libawy. Główny atak na linję
na północ od Libawy jest oczekiwa-

ny. Tak samo oczekiwany atak na
Władawę. Stwierdzono, że Niemcy o-
trzymują dalsze posiłki z Niemiec.

PARYŻ, 11 b. m. (Tel. wł.)—
Ministerem oswoobodzonych ziem Łota-
rysgji mianowany został Tardien.

PARYŻ 11 b. m. (P. A. T.)—
Komisja do spraw polskich rozpoczę-
ła dyskusję projektu angielskiego w
sprawie przyznania Polsce mandatu
Ligi Narodów co do prowizorycz-
nego administrowania Galicją
Wschodnią. Rada Najwyższa po-
weźmie w tym względzie decyzję w
przyszłym tygodniu.

PARYŻ 11 b. m. (P. A. T.)—
Biuro Ukraińskie ogłosiło notę, że
ludność Galicji Wschodniej stanowią
w 3/4 Ukraińcy oraz, że rokowa-
nia ukraińsko-polskie nie są
przerwane.

PARYŻ, 11 b. m. (P. A. T.)—
Delegacja austriacka wręczając do-
kument ratyfikacyjny zawiado-
miła konferencję pokojową o urzęd-
owej nazwie «Republiki Austriackiej».

WASZYNGTON 11 b. m. (PAT.)—
Postanowiono wysiedlić oudze-
ziemców propagujących bolsze-
wizm. Wiele osób aresztowano.

NAUEN 11 b. m. (P. A. T.)—
Z Paryża donoszą, że otrzymano tam
notę niemiecką w sprawie wy-
borów komunalnych na Górnym
Śląsku. Rząd niemiecki w
nocie tej prosi o pozwolenie na wy-
bory.

WARSZAWA (11 bm. P.A.T.)—
Z Paryża przyjeżdża do War-
szawy Teodor Rodiczow.

PARYŻ (11 bm. P.A.T.)—
Przybył tutaj: Komisarz Gdańska oraz
członkowie angielskiej komisji
plebiscytowej.

LYON (11 bm. P.A.T.)—
Rada Najwyższa w formie katerycznej
zasiadała od rządu rumuńskiego
niezwłocznie odpowiedzi na o-
statnią notę.

Rada nie może się zgodzić na
dalsze odwołanie spraw sięgających
się od połowy października.

LWÓW (11 bm. P.A.T.)—
Naczelnik Państwa przybędzie u-
rządować do Lwowa w dniu
22—23 bm. Przyjęte następujący
program uroczystości: powitanie Na-
czelnika Państwa przez władze na
granicy Małopolski, we Lwowie po-
witanie przez Radę miejską i ludność.

Po tym powitaniu Naczelnik Pań-
stwa uda się do Katedry, gdzie arcy-
biskup Bilczewski odśpiewa Te Deum
laudamus, a ks. prymas Dalbor u-
dzieli wierzytm błogosławieństwa. Po
rewiji na placu Marjackim nastąpi
słotenie wieńca na cmentarzu obroń-
ców Lwowa.

Wieczorem prezydent miasta wyda
obiad na cześć Naczelnika Państwa,
następnie odbędzie się przedstawienie
galowe w teatrze, potem raut.

Listy z Warszawy.

Warszawa 9 listopada.

Już od dawna istniał powstały z
inicjatywy naszych kół przemysłowo-
handlowych komitet polsko-gdański,
mający na celu nawiązanie ścisłych
stosunków handlowych z wolnym mia-
stem Gdańskiem, o ile tylko okolicz-
ności na to pozwolą. W skład jego
wchodzi najwybitniejsze osobistości
naszego świata bankowego i prze-
mysłowo-handlowego. Przewodzi mu
p. Stanisław Kurwowski, prezes zwią-
zku banków, wraz z p. Bogusławem
Horssem, przewodniczącym stow. kup-
ców polskich i Julianem Tolloczką,
przewodniczącym związku cukrowni-
ków, wśród członków spotykamy pp.
Stan. Brusa, przewodniczącego sejm-
kowej komisji handlowo-przemysł-
owej, A. Olszowski, W. Kłosański-
go, H. Grohmana, M. Poznańskiego,
znanych przemysłowców śląskich, M.
Klajorskiego, prezesów organizacji zie-
miańskich, K. i Z. Natansonów, L.
Spiezza, Korwin Szymanowski, St.
Laurysiewicz, jednego z najwybit-
niejszych kupców warszawskich i wie-
lni innych.

W pracach komitetu polsko-gdań-
skiego bierze udział wielu ze świata
bankowego między innymi rektor Ko-
stanecki, prof. Petrażycki, Szymon
Askenazy, prof. Kasperski, Strassbur-
ger i inni.

Nieraz podnoszono potrzebę na-
wiązania wzajemnych stosunków, co
też zostało uskutecznione niedawno,
kiedy to przybyła delegacja gdańska
z przedstawicielami polskich i niemiec-
kich. Niemcy wysłali reprezentantów
miejscowego Wirtschaftsverbandu z
królewskim radcą handlowym Wiele-
rem na czele, król, radcą handlowym
Stegem, dyrektorami fabryk: Maye-
rem, Karkoschem, Petrussem, Ehler-
tem, Jeyolewskim, Eschertem, Klavi-
terem, wł. siemkim Zielnem. W skład
delegacji polskiej wchodzi przedstawiciele
różnych dziedzin życia gospo-
darczego nie wyłączając robotników,
których przedstawicielem jest p. Do-
browolski. Ponadto z Polaków przy-
byli: dr. Pasacki, dr. Kubacz dr. Ja-
siński, dr. Kierski, hr. Oswald Po-
tocki i Leszczyński.

Delegacja nie posiada charakteru
urzędowego i rząd nasz nie jest w
możliwości traktować z nią, jako z
przedstawicielką wolnego miasta
Gdańska, gdyż do tej chwili prawnie
Gdańsk jako osobne państwo nie
istnieje. Dlatego też i obrady mogą
stanowić jedynie substrat dla przysz-
łych narad, które kongres zdecyduje
i zatwierdzi. Rokowania prowadzi z
nimi jedyne ciało miarodajne, jakim
jest komitet polsko-gdański.

Rokowania te rozpoczęły się w po-
łudniowej sali Banku Handlowego.
Zgalił je serdecznymi słowy p. Tol-

oczeko, witając w języku polskim i niemieckim gości z Gdańska, wyrażając przekonanie, że Polska i Gdańsk, związane wiekami współżyciem na nowo odsłonią stosunki dla wzajemnego dobra w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Odpowiadał mu królewski radca Wieler, i wyraził żal, iż nie znając języka polskiego, nie może po polsku odpowiedzieć na powitanie prezesa Tollonki; wolał historję z Polską na nowo zostaje złączony Gdańsk, który przez długie wieki był wierzym jej towarzyszem w chwilach tak pomyślnych, jak i najcięższych i nigdy nie przestał być bliskim Polsce.

Po dyskusji ustalono, iż prace zjazdu zostaną rozdzielone na działy następujące: 1. dział komunikacji kolejowych i rzecznych, sprawy portu i nawigacji morskiej, sprawy poczt i telegrafu; 2. dział finansowy obejmie sprawy celne, walutowe, ogólnie finansowe i bankowe; 3. dział przemysłowo-handlowy obejmie sprawy związane z wznowieniem życia przemysłowego, szerokiego rozwoju handlu, o bronii interesów robotniczych. W komisjach wesną udział przedstawiciele obu stron i rzeczoznawcy, a po ich załatwieniu mają być omawiane sagadnienia natury prawnej i kulturalnej.

Zbyteczne byłoby podkreślać znaczenie tej delegacji. Znamyśmy jednak, iż stolica odniosła się do niej z najwyższą sympatją.

O ile dla Polski Gdańsk jest potrzebny i niezbędny o tyle dla Gdańska i jego rozwoju niezbędny i konieczny jest ścisły związek z Polską — Pamiętajmy, iż Gdańsk mógł się rozwijać jedynie przy ścisłym związku z Polską, w którym pozostawał nierozłącznie od traktatu toruńskiego r. 1466 po rozbiory. Stosunki z Niemcami korysyści Gdańskowi nie przynosiły; symbolem tego stosunku był pogrom Gdańszczan przez Krzyżaków w r. 1430, a niestanna konkurencja z miastami portowymi zachodnimi, jak Hamburg i Lubeka powodowały niestanny upadek miasta jako środowiska handlowego. Wystarczy przypomnieć, iż Gdańsk znaczenie więcej wysyłał w wieku XVII niż w r. 1918. Dopiero teraz ponownie przed Gdańskiem rozwiera się nowa karta piękna: rozwój jego będzie szedł w parze z rozwojem potęgi polskiej.

Ski.

Skąd brać ludzi?

Do wielu objawów niedołęstwa i braku inicjatywy jakim odznaczamy się jeszcze w naszej twórczości państwowej i społecznej jest ntyaskiwanie na brak ludzi. «Niema ludzi! oto odpowiedź jaka pada z ust osób najmniej wysoce postawionych, kiedy się na coś narzekają, lub coś projektują.

Rozważmyż asali to jest stosunek. Analiza zmian socjalnych, zachodzących w Polsce współczesnej, mówi nam wyraźnie, że wskutek swarcia się kilku różnych dźwigni w jedną całość państwową, rozpoczyna się pomiędzy nimi proces przenikania się wzajemnego. Z Galicji produkcyjnej spory zapas urzędników i nauczycieli, rozpoczęła się odprawy do Poznania i odwrotnie, handlowcy poznańscy zaczęli napływać do Królestwa i Galicji, organizując handel polski.

Jest to proces nieunikniony. Żelazne prawo historycznego rozwoju, wyraźnie stwierdza niepodobieństwo istnienia w jednym i tym samym organizmie państwowym, kilku diametralnie różnych ustrojów socjalnych, te też z tych różnorodnych metali, z jakich składa się współczesne państwo polskie, musi się utworzyć jeden stop.

Na cześć to straci metal lepszy (kulturalnie), ale syka gorszy. Zbytecznym byłoby dodawać, że na tym stopie Litwa może tylko zyskać. Należy więc bezwzględnie przyspieszyć proces filtracji i starać się, aby dostały się nam jednostki najbardziej tegie, najbardziej przedsiębiorcze.

Myśl zapoczątkowania kolonizacji wielkopolskiej, poruszyłem przed miesiącem w stowarzyszeniu młodzieży kupieckiej miasta Poznania oraz w rozmowie z p. Wachowiakiem, opiekunem wygnańców polskich z Westfalji.

W tych obydwóch wypadkach, projekt mój spotkał się z nader gorącym i serdecznym poparciem. Pan Wachowiak zaś zakomunikował mi co następuje.

Kategoria ludzi, którzy najłatwiej zgodziliby się na Litwę wyjechać, przeważnie składa się z wygnańców, Westfalskich rzemieślników i handlowców. Z powodu bowiem braku pracy w Poznaniu, zdarzały się wypadki powrotu do Niemiec. Należy dodać, że wychodźstwo westfalskie, należało do najlepiej zorganizowanych, ideowych i narodowo uświadomionych.

A my narzekamy na brak instruktorów i subiektów do kooperatywy, urzędników aprowizacyjnych i t. d. i nie nie czynimy, aby zwerbować tych ludzi, pomyślałem sobie z goryczą.

W parę dni po przybyciu do Wilna, otrzymałem od jednego z handlowców poznańskich list, następującej treści: «Proszę uprzejmie o podanie adresów księży, lub innych osób z Mińszczyzny i Wileńszczyzny, do których mógłbym się zwrócić po informacje celem założenia kooperatywy, lub utworzenia jakiegoś innego przedsięwzięcia. Nadmieniam, iż jestem w możności pozyskania potrzebnych kupiecko wyzkolonych sił pomocniczych z Wielkopolski».

Na zakończenie muszę dodać, że angażując należy wymagać zaświadczeń od stowarzyszenia młodzieży kupieckiej. (Poznań, dom. Królowej Jadwigi), lud od p. Wachowiaka (Poznań, Podgórze 12 b. związek handlowców pośrednictwo pracy). Do tego ostatniego radziłbym wogóle zwracać w tych sprawach podając warunki płacy i warunki utrzymania się.

Nie oczekajmy tylko, aż piasczone gołąbki wleczą same, aleraczej starajmy się o to sami. Kolonizacja taka nie jest rzeczą łatwą. Jest to bowiem to samo, co przesadzanie roślin do obcego gruntu. Ale za to jeden rezultat udany opłaci siewie poświęcone trudy. Bo czy może być praca bardziej realna, jak ściąganie ludzi twórczych, karanych, umięjęcych pracować, wtedy kiedy o brak ludzi rozbija się każda reforma, každy czyn zamierzony?

K. Leczyński.

Pod skrzydła Orła białego.

Uchwała na wiecu w Korytni

Gmina Grodecka dn. 30 października 1919 roku.

«Nim losy tego kraju zostaną ostatecznie przesądzone, ludność wsi Korytno, Ubolecia, Dalemianki, Tarasowice, Stare Wsi, Golczowki, Staronki, Mieszaje, Kolos, Zofijewki, Humniesz i innych, wyraża zaufanie do demokratycznego Rządu Polskiego, opierającego się na powszechnem prawie wyborczem i oszajmie, że pragnie oprzeć się o Polskę dla wspólnej z Polską walki przeciwko bolszewikom, gotowa dać swoich braci i synów do Dywizji Białorusko-Litewskiej, prosząc, aby był zarządzony pobór. Od Polski ludność czeka pomocy w dostarczeniu potrzebnych produktów i zorganizowania całokształtu życia obywatelskiego. (Głoszących przeszło 200, głosowanie za pomocą przechodzenia na prawo i lewo. Za — wszystkie głosy, prócz 10—15, wstrzymujących się nie było».

Uchwała w Bobrujsku.

Ludność miasta Bobrujska, Osowa, Baranowice i inn. wsi i szacianków gminy Mordawickiej zebrana na wiecu w dniu 19 października, zwołanym przez Polski Komitet Społeczny, Inspektorat Werbnukowo-Zaciągowy, T-wo im. J. Piłsudskiego i Straż Kresową, po wysłuchaniu licznych mówców, uchwała:

«Naród Polski z woli Bożej i zaślug własnych powstający na nowo do życia państwowego, zgodnie z swoją tradycją historyczną, staje w obronie cywilizacji przeciw barbarzyństwu.

My, obywatele m. Bobrujska i okolic, garnąc się pod skrzydła Orła Białego, wyrażamy przekonanie, że z

władzą polską prychodzi do nas pokój, porządek i sprawiedliwość — uznanie i podziw wyrażamy naszej administracji i wszystkim organom państwowym, pracą których kieruje świadomość obywatelska i wielki patriotyzm.

Wojsku polskiemu, w szczególności I-ej Dywizji Wielkopolskiej, składamy gorące podziękowanie za wyzwolecie nas z pod władzy rozpentanego szatana, podnosząc ofiary i bohaterstwo Polskiego Żołnierza. Szjmowi Polskiemu, tworzącemu nową demokratyczne życie, składamy hołd należyty.

Naczelnikowi Państwa niesiemy wyrazy uwielbienia, bezwzględne oddania.

Przewodniczący wiecu burmistrz Bobrujska E. Zahorski.

Uczestników 300—500. Uchwała przyjęta jednogłośnie.

Uchwała wiecu w Hucie Szklanej w Głuszy dn. 21/X.

Ludność Głuszy, Pokrowki, Rytmowice, Bysowa, Nowinek i Danicewa zebrana na wiecu dn. 21 października uchwalila jednogłośnie:

«Pragniemy połączenia kraju naszego z Polską na zasadzie równouprawnienia obywateli obydwuch krajów. Czekamy od Polski pomocy materialnej, przywiezienia towarów i uruchomienia warsztatów pracy. Czekamy pomocy w zorganizowaniu życia społecznego, otwarcia szkół, sądów, i wszelkich innych instytucji państwowych. Czekamy także od władz polskich szybkiego uregulowania życia, zwłaszcza równomiernego i systematycznego rozłożenia na ludność ciężarów wojennych. (Głoszących około 500, przeciw—nikt.)

Uchwała wiecu w Grodku dn. 22/X 1919 r.

«Ciessąc się z wypędzenia bolszewików, z radością witając Wojska Polskie, prosimy o jaknajszybsze zorganizowanie instytucji polskich państwowych i o pomoc żywnościową. Z Państwem Polskiem pragniemy żyć w najbliższej łączności. (Uchwała powzięta jednogłośnie. Uczestników 300 z 24 wsi wyszczególnionych powyżej.

Mińsk, dnia 3 listopada 1919 r.

Adres do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Ludność katolicka gminy Grodeckiej i Białoruskiej pow. Mińskiego, zebrana na wiecu w Cholewsczyźnie dn. 1 listopada, po wysłuchaniu referatów emisariuszy T-wo im. Piłsudskiego z Mińska uchwalila jednogłośnie prosić Zarząd Okręgu Mińskiego o przesłanie Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu wyrazów najwyższego hołdu i uwielbienia.

Uchwała wiecu w Cholewsczyźnie dn. 1 listopada:

My, ludność katolicka gminy Grodeckiej i Białoruskiej pow. Mińskiego zebrana na wiecu 1 listopada, wyrażamy hołd i uwielbienie Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, którego wola niesłomna przysprowadziła bohaterkie wojska nasze twalniające kraj ten z pod srogięgo ucisku najedycy ze wschodu.

Rozumując potrzebę organizowania się i jednoczenia sił polskich na kresach zakładamy T-wo im. Piłsudskiego, które nas zjednoczy i będzie wyrażać myśli nasze i dążenia.

Sprawy polskie.

Barbarzyństwo niemieckie

W ostatnich dniach października niemiecki gromoszcz w liczbie 25 chłopów napadł przy Ożarówicach polską placówkę składającą się z 5 ludzi. Działni Górnosiężacy, którzy tam granicy strzegli, walecznie się bronili i odparli Niemców ze stratami. Niestety i po naszej stronie były straty. Ciężko ranny został Piotr Kołodziej. Wskutek odniesionych ran Kołodziej zmarł i został na cmentarzu w Sosnowcu pochowany. Szeregowiec Kurkot dostał w walce dwa strzały, jeden

przeszył mu głowę na wylot, drugi złamał mu lewą rękę. Kurkot dostał się do niewoli niemieckiej. Niemcy bijąc i kopiąc przewlekli go na niemiecką stronę około 3 kilometry za granicę. Tam w lesie obrabowali go zupełnie, nasmiewając się z niego, bili go i rucili jał nieprzytomnego do błota w lesie. Kiedy Kurkota na drugi dzień przeszli granicę i swaleli go nieprzytomnego, leżącego twarzą w błocie. Kurkot mimo upływu krwi istnym cudem jeszcze żyje. Przewieziono go do szpitala w Będzie.

Autor projektu konstytucji.

Autorem rządowego projektu konstytucji, przekazanego komisji konstytucyjnej, jest podobno prof. Kasznica, obecnie szef sekcji administracyjnej ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kaplica «Orlą» we Lwowie.

We Lwowie rozpoczynają w ogrodzie szkoły politechnicznej budowę «Kaplicy Orła» — gdzie przeniesione zostaną zwłoki bohaterkiej młodzieży broniącej Lwów w pierwszych tygodniach walk Listopadowych od najasnu hajdamackiego.

Wiarełomstwo Ukraińców.

Pisma lwowskie podają wiadomość o zamierzonej ofensywie Ukraińców na Polskę. Podobno delegacja ukraińska w Berlinie nie kłepowała się zupełnie twierdząc, że rokowania z Polską rozpoczęli Ukraińcy jedynie w celu przygotowania swej armji do napadu na Polskę, a przygotowania te są na ukończeniu.

Ze świata.

Ruble w Stanach Zjednoczonych.

Nasz konsul amerykański informuje, iż przywóz rubli do Stanów Zjednoczonych jest zabroniony. Rząd amerykański surowo przestrzega powyższego zakazu, uważając przywóz rubli za szkodliwy dla interesów państwa i nie toleruje w tem żadnych wyjątków.

Czesi o sobie.

«Sodomas! Pod tym tytułem pisze pismo «28 Rsiens»: Jak długo byliśmy najemnikami Austrii, żyliśmy skromnie i sadowalaliśmy się ochłapem. Od chwili jednak, gdyśmy się zaczęli rządzić sami, rozpadło się u nas jakieś dzikie życie. Co dnia mamy nowe afery, spiski monarchistyczne, bolszewickie, skandale skorumpowanych ministrów, obrzydliwe okradanie państwa, zamykanie do więzień dyrektorów banków, szefów ministerjalnych!

Zyknaliśmy trochę kultury zachodniej, trochę wschodniej, ale w gruncie rzeczy nie jesteśmy wcale Europą. Winy za naszą demoralizację nie można swalać na nikogo z zewnątrz. Korupcja, lichwa i słodsiejstwo, oto ce spowodowało aresztowanie Jiraka i wszystkich innych dyrektorów banków.

Dziennik czeski kończy patetycznie: «Ktokolwiek wchodzi do Czechosłowacji, zegnaj się z nadzieją!

Na Łotwie.

Pisma lotewskie donoszą: Dowiadujemy się z wiadroganego źródła o ciemnych machinacjach esachodniorosyjskiego rządu w Berlinie. Przytoczone poniżej fakty można udowodnić dokumentami.

«Zachodnio - rosyjski rząd zawarł umowę z jednym z banków berlińskich, według której ten ostatni obowiązuje się dać na utrzymanie armji Bermoodta 200,000,000 marek. Jako gwarancję, zachodnio-rosyjski rząd obiecał wspomnianemu bankowi dać cały państwowy majątek, znajdujący się na terenach przez tenże rząd rosyjski zajętych, oraz przyznać Niemcom koncesję na budowę okrętów wojennych i łodzi podwodnych w Rosji.

Łotewskie ministerjum spraw zagranicznych jest w posiadaniu odofotografowanego pokwitowania dla dyrektora banku, które podpisał baron

Pilar von Pilchan. Wspomniany dyrektor dostał 4 i pół miljonów marek za to, że popierał przeprowadzenie tej transakcji między bałtyckimi baronami i rosyjskimi reakcjoniastami z jednej strony, a niemieckim bankiem z drugiej.

Ta sensacyjna wiadomość potwierdza tylko to, o czem już dawniej mówiono. W związku z tem odkryciem, ma stać napad na Hasego, który chciał całą tę sprawę ogłosić.

Siły Bermonda są następujące: Pod komendą Bermonda znajduje się 6 ty korpus rezerwowy, oddziały Plewki, dwie brygady żelaznej dywizji i 2,200 ochotników. Żelazna dywizja wynosi około 5,000 ludzi. W Kurlandji znajduje się niemieckich i rosyjskich żołnierzy razem 16,970; na Litwie 30,000. Wszystkie te oddziały są dobrze uzbrojone.

Według «Daily Telegraph» Bermont ma pod swoją komendą ogółem 15,000 wojska, a pod komendą Wirgolicza 5,000 ludzi.

Ekwizycja w Miawie są w całej pełni. Na śmierć skazują nie tylko mężczyźni, lecz i masę kobiet i dzieci w wieku od 13—16 lat. Kara śmierci wykonywa się zwykle nie jawnie, lecz w ukryciu w lasku Wolgandskim. Tamna policja zatrzymuje ludzi i męczy ich swoimi doszuchowaniami. Do wiejskiej ludności stosują nawet kary cielesne.

Hiszpanja za przymierzem z Ententą.

Na bankiecie, wydanym na jego cześć w Madrycie, hr. Romanones wypowiedział wysoce zaamienną mowę polityczną. «Uważam—powiedział pomiędzy innymi—że nadeszła godzina szczerego i jasnego wypowiedzenia się. Oświadczam tedy, panowie, że wybiła dla Hiszpanji godzina przymierzy i to przymierzy zaakceptowanych przez opinię publiczną w harmonji z rządem i królem. Przymierza z Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi, — oto najpewniejsza gwarancja dla nalkatęcia w przyszłości wojny.»

Z raju bolszewickiego.

W niedzielnym numerze pisaliśmy jak tragicznie według «Robotniczej Międzynarodówki» zapowiada się zima w Moskwie.

W Piotrogradzie sytuacja jest jeszcze straszliwsza. Osoby, które przybyły z Piotrogradu opowiadają, że o kropności tego miasta nie dają się opisać, produktów żywnościowych nie ma, a racje są less jedynie dla wybranych — a wybrani ci to: komisarze ludowi, marynarze i żołnierze czerwonej armji. Pozostała ludność zmuszona jest na pastwę głodu i zimna.

Dobrze w Piotrogradzie są odżywiane... zwierzęta w swierzyńcu Piotrogradskim, gdyż karmione są... ludzkim mięsem. W godzinach karmienia zwierząt zwolone są z trupami trupy, zbierane po ulicach i więzieniach Piotrogradu, rąbane na miejscu i ruszane zwierzętom na pożarcie.

Najwięcej ludzi umiera po więzieniach bolszewickich, gdzie raz na dzień tylko dają im brudny płyn zwany supą. Chleba nikt nie dostaje bo go nie ma.

Właścianie okoliczni widząc co dzieje się w miastach i na czem opierają się arszady komunistyczne, mają nadzieję do wszelkich komun i wspólnoty i grunatów swych komunom oddawać się chcą.

Brak opału w Piotrogradzie taki sam jak w Moskwie.

Doręczenie sztandaru kowieńskiemu pułkowi strzelców.

Wczoraj miasto nasze znów było świadkiem tak miłej dla każdego serca polskiego uroczystości doręczenia sztandaru pułkowego. Tym razem solenizantem był kowieński pułk strzelców, któremu siomkowie kowieńscy sprawili ten symbol sławy i waleczności. Gdysmy widzieli junaków, bohaterów siemi Kowieńskiej, uszykowanych na placu Katedralnym,

mimowoli myśli nasza przeniosła się do czasów Siewaklewiczowskiego «Potopu», kiedy to rwał się ta sama ziemia Kowieńska wysyłała swych najlepszych synów do walki z najzardem wroga i do obrony granic Rzeczypospolitej. Oglądaliśmy wczoraj bohaterkich potomków ale mniej bohaterkich przodków siemi Kowieńskiej.

Punktualnie o g. 10 przybył do Katedry generał Szeptycki ze swym sztabem; gdy szają wraz ze swymi przemaszonymi dlań miejsce w prezbiterjum J. E. ks. Prałat Michalkiewicz wyszedł z uroczystą Mszą św. w asystencji liczego kleru. Po Mszy św. wstąpił na ambonę kapelan garnizonu miasta Wilsa ks. Próchnicki. Kasnodzieja w słowach zachęcających gorącym umiłowaniam ojczyzny zachęcał obecnych żołnierzy do dalszego wytrwania w trudach i ciężarach wojennych, których już tyle zakęśli dla dobra sprawy narodowej.

Po kasaniu w portalu Katedry J. E. ks. Prałat Michalkiewicz dokonał poświęcenia sztandaru, który następnie został doręczony przez dowódcę frontu litewsko-białoruskiego generała Szeptyckiego pułkownikowi Zawistowskiemu; dowódcy kowieńskiego pułku. Przy tej okoliczności generał Szeptycki wypowiedział kilka gorących, a podniosłych słów zachęcając pomiędzy innymi, że sztandar doręczony w tej chwili pułkowi kowieńskiemu jest z jednej strony nagrodą za jego czyny bohaterkie dokonane dotychczas, z drugiej zaś bodźcem do dalszych walk i zapasów dla dobra Ojczyzny.

Po doręczeniu sztandaru odbyła się defilada oddziałów kowieńskiego pułku ze swym sztandarem przed dowódcą frontu. Działaki wygląd żołnierzy bohaterów z pod Nowogródka i Nowojelazki podnosili serca widzów, z których niezawodnie każdy życzył im najserdeczniej dalszej sławy i dalszych zwycięstw.

Bohaterom pułku kowieńskiego cześć!

Jak już doniesiono wczoraj, projektowany go uroczystości bal na życzenie gen. Szeptyckiego został odwołany, natomiast panie nasze podejmowały szeregowców pułku kowieńskiego przybyłych z frontu skrajnym obludem w Gospodnie Żołnierskiej, poczem ochoczo tańczono.

Głosy czytelników.

Czem palić w piecach?

W tych dalać siedząc przy oknie spostrzegłem, że dwie jakieś baby łamią mój płot i z trzaskiem rozbijają na szczepy wyrwane deski.

— Co wy robicie warjatk! — krzyknąłem otwierając lufcik. Baby zwróciły do mnie czerwone, wściekłe twarze i odkrzyknęły.

— Nie chcemy samarzać!

— I nam życie miłe!

Płot zatrzęsował jeszcze mocniej, a ja jak wściekły rzuciłem się biedz aby rozszarpać baby i... o mało nie spadłem z łózka. Okazało się że to był sen, od którego krew uderzyła do głowy i serce waliło jak młot...

— Zajdaczki! — łajalem już nie śpiąc, — ja wam pokażę! Opowiedziałem znajomemu o tym śnie.

Zamyślił się ponure i rzekł — procioty sen. Będziemy mieli ogromne trudności opalowe.

— Straszne rzeczy pan mówi.

— Straszne — odrzekł — ale niemiłone. Bo jakże inaczej może być? W dawniejszych emagazyjach nad Wilją — ani bierwionka, również nigdzie ani toru, ani węgla w sprzedaży. Mój słowieszczy rozmówca samikł, a ja zacząłem skłaniać się w duchu, że może on i ma słuszność. Bo przecież jedyne źródło aprowizacji opalowej, to furmanki chłopskie, przywożące na rynek rąbane drzewo. Chłopi nawykli już do takiej orgji pieniężnej, że u bogim ludzjom marszyć nie wolno o kupieniu od chłopca chociażby polana. Przed wojną za taki wóz płacono 5—6 rb., przy siemkach do 15 rb., siamą bywało 30 rb. W ciągu ubie-

głego lata ceny rosły następnie: 40, 50, 60 rubli i tak dalej. Obecnie (8 listopada, gdy mroz uderzyły) wóz drzewa już kosztuje 230 r. Zapewne w lutym będzie kosztował 1000 r. i więcej. Pytanie: skąd czołwiek średniej i malej zamożności dostać może tyle pieniędzy, żeby kupić wóz drzewa?

O tych, co nie mają nie tylko tyśiąca ale nawet jednego rubla w kieszeni, nie ma co pytać skąd dostaną opału: sędza łamać płoty, a potem rozbijać budynki.

Niejaki zasilek opałowy odkrył się czasowo na Antokolu, gdzie obywatel Bukowski rozbiiera należące do niego koszary (za czasów rosyjskich zajmowane przez oddziały kozackie i plechoty). Drzewo od tych budynków rozprzedaje po cenie coraz rosnącej. Przed miesiącem sędzi sześcienny kosztował 650 r. (500 r. drzewo, 150 r. dostawa), obecnie sędzi już kosztuje 950 r. Gdy mroz uderzą, prawdopodobnie podniesie się i do 2000 r. Ale te źródło nie długo trwać będzie, bo rozbierka budynków już się kończy. Co dalej? Zostaniemy tylko przy chłopach, a zaś ci taa w skarbowych lasach bez pozwolenia, korzystając z ogólnego bezwładu naszych wład państwowych. Mogliby z tej racji taniej sprzedawać, lecz podług ich logiki — co dostało się za darmo, trzeba sprzedawać jak najdrożej.

Czy nie mogliby nasz Zarząd miejski posiadając swój tabor wozów i komi roboczych, wejść w porozumienie ze skarbem o eksploatację tych lasów, które chłopci pustoszą za darmo i sprzedawać mieszkańcom miasta drzewa tylko za swoje koszty.

Oprócz uratowania miasta od groźnej katastrofy, dałoby to jeszcze poważny zarobek dla tysięcy bezrobotnych ludzi.

Oprócz tego mamy jeszcze w zapasie na Antokolu 3 włoki starego lasu, który dawniejszy (z przed 20 lat) Zarząd Miejski, użyczył szpitalowi wojskowemu na Antokolu, dla grzebania żołnierzy prawosławnych. Ten królewski dar możemy wziąć na powrót. Niech mogliby pozostać przy nieboszczykach, a starodra w mający wartość kilku miljonów rubli, rozspójający się w niektórych miejscach na próchno od starości, powinni być zdjęty dla zaopatrzenia ludności w opał. Kasie zaś miejskiej dałoby to jeszcze tej siamy kilka miljonów nieoczekiwane go dochodu. K. N.

EUMIKTYNA

z laboratorium Dr. Leprince'a w Paryżu, lecz skutecznie zapalenie błon śluzowych, zapalenie pęcherza moczowego, zapalenie nerek, moczenie ropne i kamienie nerkowe. Wypróbowany środek pod postacią kapsulek, znakomicie znoszony jest przez organizm. Działa zawsze jednakowo i pewnie. Zabezpiecza przeciwko wszelkiego rodzaju powikłaniom i sprowadza szybko zupełne wyzdrowienie. Sprzedat we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Polskę: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka, w Warszawie, Mokotowska 57.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Szlit: 5 braci Męcz.
 Intra: Stanisława Kostki.
 Pełnitza: Wenerandy.
 Wschód słońca — o g. 7 m. 30.
 Zachód słońca — o g. 3 m. 59.

Z WILNA.

— Z Uniwersytetu. Wykłady prof. Juliana Kłosa «O sztuce ludowej w Polsce» będą od dzisiaj trwały dwie godziny, zamiast jednej, i odbywały się w auli Śniadeckich od godz. 7-ej do 9-ej wieczór codziennie do soboty włącznie.

— Senat Akademicki zatwierdził Statut Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i ustanowił Zarząd, który w bliskim czasie zorganizuje pierwszą serję wykładów, nie tylko w Wilnie, lecz, w miarę możliwości, także w miastach prowincjalnych. Zadaniem Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich jest w myśl statutu podawanie jaknajszerszym warstwom społeczeństwa wyników wiedzy w sposób przystępny,

a odpowiadający wymaganiom naukowym.

— Sokół. W najbliższej przyszłości znacznie funkcjonować «Sokół Wileński». Na członków można się zapisywać:

a) U prezesa dra J. Moraczewskiego S to Jerski № 22, m. 22 od godziny 4 — 6.

b) U Naczelnika Druha S. Jarociego Montwilowska 11 — od 5—6.

c) U Druha Gorsuchowskiego — Zamkowa — 9 od 9 — 2.

— Posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się w szpitalu Żydowskim (ul. Zawalska) dziś 12 bm. o godz. 7 wiecz.

— Z P. Białego Krzyża. We środę o g. 6 w. w Sali Konwikta S-to Michalskiego odbędzie się posiedzenie wszystkich tych osób, które brały udział w 3-dniowej kweście, dla wysłuchania sprawozdań oraz udzielenia dyrektyw, jak zaitykować w sposób najbardziej celowy zebrane rzeczy.

— Zebranie. 12 listopada o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie ziemian i ziemianek z Kowieńszczyzny w Sali Tow. Popierania Pracy Społ. S to Jerska 8.

— De szwalni Polskiego Białego Krzyża są potrzebne osoby do skręcania nici i do przędzenia. S to Michalski № 5, od 4 do 7-g.

— Prezeska sekcji niestających dochodów usilnie prosi panie należące do sekcji o punktualne przybycie we środę 12-go listopada o 6-ej do Klubu Koła Polek.

Prezeska przeprosza, że ze względu na czas ograniczony, dłużej jak kwadrans na odyżajające się panie czekać nie może.

— OO. Franciszkanie obejmują opuszczoną placówkę w Wilnie. Jak już powiadomiliśmy wzmianka dziennikarska, przed kilku dniami pierwsi zwiastui powrotu ukazali się w Wilnie w murach opuszczonego przemocną gwałtu Moskiewskiego klasztoru Franciszkańskiego przy ul. Trockiej. Byli to OO. Florjan i Korajusz, który przyniesli zapowiedź przyjazdu siatych pracowników na aiwie Chrystusowej. Obecnie z woli J. E. księdza Biskupa Wileńskiego przybył na stule ex-prowiacał konwentu, delegat i asystent Tronu Papieskiego O. Peregyn Hacrella — człowiek wielkich cnot, niepospolitych zdolności i nanki, który chwiliwo szalazł ochronienie w szcunym lokalu, zajmowanym zwykle przez kapelana kapliczek Franciszkańskich.

Miejmy nadzieję, że niebawem przybędą mu do pomocy inni zakonnicy zgromadzenia S-to Franciszka, którzy wspólnie ze swoim przełożonym rozpoczną w klasztorze swoim szobną pracę ku ogólnemu zadowoleniu i wielkiemu pożytkowi całego miasta.

— 3-ch miesięczne kursy języka Polskiego dla inteligencji. Wykłady się rozpoczną 20-go listopada i będą odbywały codziennie od godz. 6 do 8-ej wieczorem w lokalu szkoły pani Czarnowskiej. Wykładany będzie język polski i korespondencja Urzędowo-Handlowa.

Zapisy są przyjmowane i udzielane informacje w Polskim Biorze Podat i Tłamaczeń przy ul. S-to Jerskiej 22—17 od godz. 9—2 i od 4—6.

— Czyn do naśladowania. Z inicjatywy wice-prezesa Sądu Okręgowego zostało zwołane ogólne zebranie pracowników instytucji sądowych w Wilnie, które uchwalilo z poborów członków ymieniowanej instytucji, poczynając od 1-go listopada r. b. potrącać w celu zaopatrzenia w ciepłą odzież żołnierzy, walczącego na froncie 10% od poborów nie przekraczających 1000 rb. 1 1/2% od 1000 do 1500 i 2% ponad 2000 r. miesięcznie. Zebrane zaspieniadze przetrat do Polskiego Białego Krzyża w Wilnie.

Dla nadzoru nad wypełnieniem uchwał posiedzenia powołano komisję, w której skład weszli p. R. Wierzyłło, pp. J. Brzostowski i A. Szadurska. Pod protokołem zebrania podpisani: Przewodniczący P., R. Smorok, sekretarz p. W. Łuczyński.

— S. p. Michalina Hrehorowiczowa tylko lat parę przeżyła małżonka

swego i p. dra Lucjana Erehorowicza — weterana 63 roku, z którym długie lata dzieliła tułaczkę po obczyźnie, wespół z nim szerząc wokół ziarna nadziei w lepszą przyszłość narodu i broniąc współrodaków swoich od upadku i zwątpienia. Do rodzinnego Wilna przybył oboje, by złożyć skołataną głowę na łonie ukochanej ziemi.

Słabe zdrowie i wątłe siły nie pozwoliły i. p. Michalinie stanąć i tutaj w szrankach znanych działaczek na polu społecznym i narodowym, wszakże cichy jej udział, wpływ dobroczynny, jaki roztaczała wokoło siebie, jej światłe słowo, jej zdrowa rada starczyły za czynny rozgłos.

Przestało być to serce gorące, jasną kierowane myślą, kochające wszystkie i wyrozumiałe na wszystko.

Zmarła osierociła dwie córki i syna, który odcięty od rodziny, pomimo próżnych wielokrotnych wysiłków, nie mógł po stracie ojca przybyć, by pocieszyć matkę — osierociła siostrę ukochaną i garstkę przyjaciół serdecznych, zostawiając w ich sercach żal głęboki i nieczem niewypełnioną pustkę.

Cześć Jej jasnej pamięci. S.

Zarząd Polskiego Białego Krzyża niniejszem składa podziękowanie Szanownemu Proboszczowi z Turgei ks. dziekanowi Szepeckiemu za następujące hojne dary, złożone na ciepłą odzież dla żołnierza walczącego na froncie: 300 rb. od ks. Szepeckiego, 410 rb. 65 kop. oraz 25 f. wełny, 15 f. lnu i 3 kawałki płótna zebrane wśród parafian.

Oby piękny przykład parafii turgejskiej wzbudził wśród mieszkańców wsi poczucie obowiązków względem bohaterskich obrońców ojczyzny!

Na ręce Koła Polek złożono na ciepłą odzież dla 1 pułku Strzelców Wileńskich zebrane w gminie Wysokodworskiej przez panią Bobiatyńską 138 rb.

Na ciepłą odzież dla żołnierzy hr. Katarzyna Drohojowska 1000 (tysiąc) mk.

Zarząd „Światlicy“ P. Ż. P. składa podziękowanie państwu Zgromadzeniu Rnszczycom w Bekapiach za złożone dla żołnierza polskiego 10 owczych skórek, 10 funt. wełny i 300 rb. na ręce pani Truskowskiej.

Zarząd „Światlicy“ składa podziękowanie za uzbierane przez p. Teresę Dubicką dnia 31 października 113 rb. dla tow. pomocy żołn. polskiemu od pp.: Ulan 13 p. — 10 r. bezimiennie 3 p. Al. Imieniński 30 r., p. Kazimierz Imieniński 3 rb., p. Barska 5 rb., p. Boguszewiczowa 5 rb., p. Bukowska 4 rb., bezimiennie 10 rb., p. I. B. 5 rb., p. B. S. 1.50 k., p. Nitowska 1 rb., p. Rodziewicz 5 rb., p. Lewin 25 rb., p. Kozłowska 2 rb., p. Tekla Andruszkiewicz 3.50 kop.

Podziękowanie. Niniejszym składam serdeczne podziękowanie pp. Szoslandowi, Zonerowi, Szatkowskiemu, artyście teatru „Nowoczesnego“ za łaskawy współudział w przedstawieniu dla rannych naszych żołnierzy w szpitalu na Pohulance w dniu 9 b. m. oraz stolarzom pp. Butowiczowi i Lomowskiemu za bezinteresowną pracę przy budowie scenki.

vice-prezesa Koła Polek
H. Łokuciewska.

Rocznica Moniuszki. W niedzielę nadchodzącą „Lutnia Wileńska“ organizuje uroczysty wieczór, poświęcony twórczości wielkiego naszego pieśniarza, Stanisława Moniuszki, z racji setnej rocznicy jego urodzin. Kierownik muzyczny naszej instytucji artystycznej, p. Adam Wyleżyński, przygotował dla pierwszorzędnych dzieł Moniuszki. Między innymi wykonana będzie mało znana „Nitoloranda“ do słów J. Kraszewskiego. W obchodzie tym weźmie udział około 80 osób: chóry, orkiestra, soliści: szczegóły podamy niebawem.

Bilety można będzie nabywać od środy w kasie „Lutni“.

Polaki Teatr Nowoczesny. By dać możność szerzej publiczności zaznajomienia się z utworami patriotycznymi w związku z rocznicą oswobodzenia Królestwa Polskiego od Niemców—Teatr Nowoczesny dziś wystawi „Ostatnie chwile Kościuszkę“ obraz historyczny z r. 1817 Ostoi. Rolę tytułową odwarza S. Szosland, który kreował

pierwszy postać Kościuski w Królestwie z olbrzymim powodzeniem.

Dział koncertowy składać się będzie z produkcji artystycznych utrzymanych w odpowiednim charakterze i nastroju.

W dziale koncertowym wystąpią: Wojnowska (Rota), Kosińska (Ulan), Kowalska (Maszerują...), Sułkowska (Szary mundur), Zoner (Cytadela), Starnszkiewicz (szwabi), Szczuka (wizja Szydłowa), Poraj Szatkowski (Poniątkowski-Berangera i fragment z „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego — melodeklamacja).

Tańce ludowe polskie w wykonaniu Walekiej i Ciesielskiego — uzupełnią ten urozmaicony program.

Jutro—premiera czteroaktowej barwnej sztuki Stefana Turckiego „Krakowskie zuchy“,—urosmaiconej śpiewami i tańcami. Udział bierze cały personel artystyczny pod reżyserją S. Szoslanda.

Teatr Polski na Pohulance. Dziś, po raz pierwszy nadzwyczaj wesołej krotoczwili Henryka Żbierzchowskiego, p. t. „Małżeństwo Loli“, która od dłuższego czasu cieszy się ogromnym powodzeniem w Warszawie. Reżyseruje sztukę p. Konarski, główne role grają pp. Burski, Konarski, Malinowski, Millerowa, Neromska, Peter, Petrzycki, Pillati, Plucińska, Sokolaka i Starnszkiewiczówna. Drugie przedstawienie „Małżeństwa Loli“ jutro we czwartek.

Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratnowym) jutro, we środę, wystawia: „Bańki mydlane“ komedia w 2 aktach, w przeróbce M. Chrzanowskiego.

W sztuce tej, dwa małżeństwa, starające się załagodzić sobie wzajemnie udawanym zbytkiem i życiem na szeroka stopę, dają w ten sposób do pobrania się dwójga swych dzieci.

Wzajemne to oszukiwanie się, demaskuje wuj na korzyść młodych.

Duża ilość komicznych scen i sytuacji, jak również treść bijąca w oczy prawdą, trzyma widza w zacięciu do końca tej satyry.

Odbędą się dwa przedstawienia. Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego: od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.
Pożary. W krótkim przeciągu czasu, bo zaledwie czterech dni, mieliśmy siedem pożarów. Dnia 7 listopada r. b. o godz. 12-ej w nocy przy ul. Wileńskiej, w domu № 23 zapaliły się schody od węgla postawionych do gaszenia pod schodami i wypaliła się część klatki schodowej.

Dn. 8 list. r. b. o godz. 5 m. 5 wiecz. przy ul. Kalwaryjskiej № 56 spalił się od krótkiego połączenia prądu elektrycznego dom drewniany, razem z znajdującą się tam amunicją wojenną. Straty wynoszą od 60.000 rb. do 100.000 rb.

Tegoż dnia o godz. 5 m. 15 zrana zawiadomiono telefonicznie straż ogniową, iż na Antokolin palił się dom szpitala Czerwonego Krzyża.

Niezłocznie na miejsce pożaru wyruszyły 3 oddziały straży ogniowej i w przeciągu 5 godzin straż ogniowa pracowała nad stłumieniem ognia. Spalił się dom drewniany (koszary jeńców). Przyczyna pożaru niewyjaśniona. Straty wynoszą około 80.000 rubli.

Również dnia 8 list. o godz. 8 min. 30 rano zauważono z wieży obserwacyjnej Nowowiejskiego oddziału na Suzdalskiej ulicy ogień. Od silnie spalonego pieca spalił się barak podziemny.

Dnia 9 listopada o g. 7 m. 15 wieczorem zawiadomiono ustnie straż ogniową, iż na Zamkowej ul. palił się dom № 17. Po przybyciu na miejsce pożaru okazało się, iż z niewiadomej przyczyny palily się wióry na strychu i część dachu.

Także 9 list. o g. 1 w nocy od wypadniętej z pod płyty głównej, zapaliła się podłoga w d. № 30—41 na rogu Połtawskiej i Orenburskiej ul.

Dn. 10 listopada o g. 1 m. 20 w nocy zawiadomiono telefonicznie straż ogniową, iż przy ul. Starej w domu № 21 od silnie spalonego pieca zapaliła się podłoga i sufit w dwóch pokojach. Straż ogniowa pracowała w przeciągu 1 godz. 5 m. Straty wynoszą do 2000 rb.

Z prowincji.

**** Z ziemi Mińskiej.** Od da. 8 sierpnia, czyli od czasu wygnania z Mińska Lit., sgral szatanów bolszewickich, życie u nas wre i kipi. Nastrój podałoby, jakiego już dawno tu nie zauważono, co najmniej, od wielkiej doby manifestacji, poprzedzającej naszą powstanie styczniowe o wolność Ojczyzny umęczonej.

Nie sądzisz jednak, że wszystkie dobre z nas się dzieje. Wezale nie, boć esie razem Kraków budowane. Są jednak tu rzeczy, wprost niezrozumiałe, które razią, boleśnie duszą polską detykają i wywołują w nas lęk o przyszłość. Są tu objawy jakiejś dziwnej dezorientacji politycznej.

Oto np. ma jakoby powstać niezadługo w Mińsku Lit. rsekomo ex imicjatywy i przy poparciu Rządu Polsk., „uniwersytet... rosyjski. I a. eredibile dictu!

Projektodawcy tak mniej więcej rozumują (sob. „Gońca Mińsk.“ № 53 z dn. 27 b. m.): „Pomniawsz młodzież rosyjska nie ma dziś zgola możności kształcenia się w swej ojczyźnie, wobec jej opamowania przez bolszewików, przeto powzięła myśl utworzenia własnej wsechnicy w obrębie Państwa Polskiego. Za punkt najodpowiedniejszy uznano Mińsk Lit.

Domosząc o tem „Gońca“ uzupełnia swą informację dodatkiem, że Rząd Polski „opopleraz“ te zamiary młodzieży rosyjskiej i „udzieli jej zapomogi“.

Jedno z dwójga! Albo ta wiadomość jest nieprawdziwą, albo owo tworzenie placówki rosyjskiej w Mińsku Lit. jest objawem naszej dezorientacji politycznej, skostnienia ducha Naroda w dęgiej niewoli.

Niesbyt dawno tu zapowiedziiano, że władze nasze dają do zcierania w ziemi Mińskiej cech wschodnich, pleśni azjatyckiej, narosłej tu przez 146 lat ponurej naszej niewoli. W tym celu przywrócono napisy polskie w miastach, choć Polscyszczą kaniębną się posługując; w tym celu uadano niektórym alicom nazwy swojskie.

Otóż, czy owa filantropijna placówka rosyjska, owa aczelaina schismatyka będzie jedym z czynników, skierowanych ku zatarciu tu szpetnych naleciałości wschodnich? Czy nie stanie się, naodwrot, ich rozsadniczką i krzewicielką?

Ale nie dość jeszcze sa temi

Lękem się dla kresów polskich, dla naszej młodej państwowości, ducha nieładu moskali, jadów ich beznadziejności pasyzizmu, owego ich „składa wiary, określonego kiedyś przez Czerayssowskiego krótko, lecz dosadnie: „Boha niet, dnusza kietoczska, otca po su b a m e. Negacja wiary, ustroju społeczeństwa kulturalnych.

Drożyższ w Mińszczyźnie stale warsta, chleb razowy kosztuje już 4 rub. za fant!

Puszczaj w obroty przez żydów spekulantów, tańszymi, jak ci nam sagraj!

J. J.

**** Piszę do nas z Oszmiany.** Ze skutki reformy rolnej nie omieszkały okazać się i u nas. Już zaczęła się wyprzedzać ziemi z wolnej ręki i żeby to wszystko przekształcała w ręce drobnych rolników. Lecz zdarzają się wypadki sprzedawania w ręce żydom—co oczywiście wzbudza żywe niezadowolenie wśród włościan—i stusznale wobec braku tej ziemi w oszmiańskim i wobec niebezpieczeństwa wciśnięcia się żydostwa, które i tak opamowało całkowicie nasze miasteczko, jeszcze i na wieś.

Konie są u nas drogie, lecz brak krów jest jeszcze dotkliwszy. To też włościanie posyrywając się wszystkich pieniądzy na kupno bardzo drogiej ziemi nie jest w stanie zaopatryć się w inwentarz potrzebny do większego obszaru ziemi, na czem ogromnie cierpi gospodarzka.

**** Z Grodna** Korespondent nasz z Grodna pisze:

Ogromne wzburzenie całej opinii polskiej w Grodzie wywołała deklaracja frakcji polskiej w Radzie Miejskiej, w kwestji języka żydowskiego. Niesłychanym bowiem jest fakt, aby rada polscy w swej niezrozumiałej „światłości“ względem żydów bo inaszej naswać tego niepodobna, stawali w obronie praw żarg. au — uprzedzając nawet wystąpienie żydów pod tym względem.

Zamiennym wyrazem opinii, którą podzielała tu wszyscy Polacy istotnie—nie ci lewicowi kumający się z między-narodówką, jest artykuł p. Wandy Rydzewskiej w „Echu“ grodzieńskim z d. 7 bm., w którym stwierdziwszy wrogi dla wszystkiego co polskie zachowanie się Niemców czasu okupacji, kokietujących natomiast żydów, którzy przeto w wyborach do Rady Miejskiej otysmall 18 miejsc na 8 polskich—zaznacza że panowie radai w niczem absolutnie nie dopełnili warunków złożonej przez nich deklaracji „obrowy spraw polskich i nie postanawiania niczego bez porozumienia się z Komitetem Demokratycznym, jakkolwiek przeszli jedyne głosami Polaków nie wylącając prezydenta.

„Czas się zmieniał, —prayszły wy-czekiwane przez nas wojska polskie, pisze dalej autorka artykułu—jednak w Radzie Miejskiej nic się nie zmieniło epanowie radai bawia się w sentymenty dla żarg. au, którego nawet „inteligentniejsi“ żydzi nie usniają widać skoro „ulice Grodna rozbrzmiewają mową rosyjską z pięknym akcentem żydowskim“.

Postępowanie naszych radaych jest tembardziej godnem potępienia że żydzi nie kępnją się absolutnie w wy-rataaniu swych esentymetów dla nas mówiąc poprostu, że kraj nasz jest w posiadaniu: „polskich okupantów“, walczą o przywileje dla siebie, nie uszając absolutnie nawet obowiązków „bywateli miasta, paskując w temie zwiększającem się so dnia, uchylając się od placania podatków, i pograżając ludność miasta w coraz większą nędzę.

Jan Adamowicz.

Pierwsza polska hurtownia

towarów pierwszej potrzeby
DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

„PAC“

Biskupia 12 (Plac Katedralny)

POLECA:

towary kolonialne,
szkło do okien i lustra wszelkich formatów,
sacharynę krystaliczną (gwarantowana),
olej i smary do maszyn.

Fabryka korków

JAKOB REICH

Kraków, Grodzka 71

dostarcza korki i kapsle wszelkiego rodzaju.

Do restauracji Staropolska Gospo-da—Trocka 19—potrzebne są dwie uczciwe służące do wszystkiego. Zgłaszać się z rekomendacją

Znana szkoła kroju, szy-cia i robót rącznych przyjmuje uczennice i obstalunki na bi-bułkowe foremki. G. TOMKOWICZ, ul. Królewska 5—II. 86

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska II) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szylidy i plakaty tłoczone ozdobię oraz drukowane zwykle.

Lekc. matematyki udziela Studt. Mat. Adr. ul. Subocz 23—I 73

Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Dr. Waclaw Makarewicz

choroby weneryczne, syfilis („606“ i „914“), skórne i moczołciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—I. rk

Akuszerka Okuszek, Wielka

№ 33. Udziela porad —godz. przyjęć od 9—1 i od 3—6. Przyjęcie chorych o każdej porze. #a stale 166ka. 822

Poszukuje

posady zarządzającej jadłodajnią lub w szkołach, znam dobrze gospodarę. W. Pohulanka 21 m, 10. Od 11—3 pp. M. Dobrowska. 19

Poszukuje posady biurowej, kasjera lub jak. innej. Mam rekomendacje, mogę stuzić kaucją. Oferty proszę składać w adm. „Dz. Wil“ dla Dabrowskiego.

Studentka

Warsz Uniwer. udziela lek-oji. Dorosłych uczy języków. Wileńska № 22—14.

Stolarze i cieśle

w pierwszym rzędzie z własnymi narzędziami poszukiwani do robót

na wyjazd

za dobrym wynagrodzeniem i wiktem. Zgłoszenia natychmiast przyjmuje Urząd Gospodarczy i Dyw. Leg., ul. Piwna 9. rk

Wdowa, z sześcioletnią córeczką, poszukuje posady na wsi bez wynagrodzenia ochmistrzyn - apteczko-wej. Znam się na kuchni. Rekomendacje poważne. Zaręczona 7-II. Fiodorowiczowa.

Instrumenta

ginekologiczne i maszyn-ka elektryczna o stalym i zmiennym toku sprzedam od 1 do 4 g. Kasztanowa 3 m. 5

Krowa zblakana

jest do odebrania: ul. Dobrej Rady. Muśnik.

Znaleziono pieniądze. Odebrać można, ul. Witebska № 21 Ochrona. 72

Poszukuję brata, Antoniego Chałko, ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszony zawiadomić: Warszawa. Sosnowa 14—I I. Chałko lub w adm. „Dz Wil“. 48

Za czasów okupacji bolszewickiej zostały zarekwirowane z mieszkania przy M. Pohulance 14—I szafa ogniotrwała o żelaznym spodzie firmy S. J. Arnheim—Berlin, od której drugie kluczyki pozostały u właściciela—i z mieszkania przy ul. Starej 26 maszyna do pisania w futerale z drzewa obitym brązowym brezentem firmy Schmidt i B-cia.

Ktoby coś wiedział o powyższych, proszony jest o zawiadomienie za wynagrodzeniem 500 mk. za szafę i 150 mk. za mk. za maszynę pod adresem M. Pohulanka 14—I 78

Zgubiono

paszport na imię inżyniera Solomona Gec. Wileńska 10 m. 23. —

Zgubiono paszport na imię Jadvigi Zujewicz. Znalazcę proszę o odniesienie do VI cyrkułu.

Zgubiono

paszport na imię Salomy Szer. Jat-kowa 6—12. 16